

gdyż w niewypowiedzianej  
oczekiwanej niespodzianki.

Nie martwcie się o mnie  
gdyż przyjdzie czas i może  
jakiś sekret, że się w końcu  
czymś dowiedzą. List pisał  
mnie Wasz przyjaciel i  
miałem nadzieję, że  
mógłby mi powiedzieć, gdzie  
mnie szukać.

Wam i dzieciom

Łukaszowi Janu

adres mój:

Łukaszowi Janu,  
ul. Ostaszkowa  
skrajka par. 10, 34  
Oblast Kalinińskaja  
Z.S.R.R.

Ostaszków dnia 25. XI. 1939.  
Kochana Żono i dzieci

Od naszego rozstania się w Bielsku  
upłynęło 12 tygodni i dopiero dzisiaj  
jestem w możności dać Wam wiadom-  
ość że jestem zdrowy i przebywam  
w Z.S.R.R. w Ostaszkówce, gdzie  
pracuję jako maszynista w  
Elektrowni. Przez cały ten  
okres czasu myślałem o Wami  
i bardzo tęskniłem za Wami  
oraz niepokoję się o Wasz los,  
co się z Wami dzieje, czy jesteście  
zdrowi i czy znajdują się  
w Bielsku i jaki Wasz stan  
materiałny. Biedaczki, podzieli-  
liście również ciężki i niebezpieczny  
trud wojenny z narażeniem  
życia. Opowiadał mi Józek że Was  
spotkał w Włodzimierzu Woł. w  
opłakanym stanie, z czego się  
bardzo zmartwiłem. Powodzenie  
moje dobre jedzenie dostateczne,  
tylko tęsknota za rychłym  
zobaczeniem się z Wami za serce  
rwie. Zbratem Józefem jestem  
wspólnie i pracujemy w Elektrowni.  
Józek również się martwi o los  
swej rodziny, o której nic nie wie  
gdzie się znajduje. Piszę  
pierwszy list, lecz nie wiem czy  
Was zastanie w Bielsku. W  
każdym razie napiszcie mi pod  
niżej podanym adresem, czy i  
kiedy

**Treść listu od Ojca z Ostaszkowa:**

**Ostaszków dnia 25.11.1939.**

**Kochana Żono i dzieci !**

Od naszego rozstania się w Bielsku upłynęło 12 tygodni i dopiero dzisiaj -  
jestem w możności dać Wam wiadomość że jestem zdrowy i przebywam w Z.S.R.R.  
w Ostaszkówce , gdzie pracuję jako maszynista w Elektrowni. Przez cały  
okres czasu myślałem o Wami i bardzo tęskniłem za Wami oraz niepokoję  
się o Wasz los , co się z Wami dzieje , czy jesteście zdrowi i czy  
znajdujecie się w Bielsku i jaki Wasz stan materialny. Biedaczki ,  
podzieliliście również ciężki i niebezpieczny trud wojenny z narażeniem  
życia. Opowiadał mi Józek że Was spotkał w Włodzimierzu Woł. w opłakanym  
stanie , z czego się bardzo zmartwiłem. Powodzenie moje dobre jedzenie  
dostateczne , tylko tęsknota za rychłym zobaczeniem się z Wami za serce  
rwie. Zbratem Józefem jestem wspólnie i pracujemy w Elektrowni. Józek  
również się martwi o los swej rodziny, o której nic nie wie gdzie się  
znajduje. Piszę pierwszy list , lecz nie wiem czy Was zastanie w Bielsku.  
W każdym razie napiszcie mi pod niżej podanym adresem , czy i kiedy



Władimiru i mi -  
 bezprzeany ten wojenny z  
 marcinem sycia. Opowiada  
 mi jak sie Was spotkal w  
 Wladimiru w Hol. w aptakomym  
 stanie, a czego sie bardzo smar  
 twim. Poradzenie moze dobre,  
 jedzenie dostateczne, tylny  
 technota na psychom nabocz  
 unem sie z Wami na serce  
 wie. Z bratem Jurem zostam  
 wspolnie i pracujemy w Ele-  
 ktromi, jak pismie sie  
 martwi o los swej rodziny  
 w ktorej nie wie wie, gdzie  
 sie znajduje.

Przebieg pierwszy list, loca nie wiem  
 czy Was zastanie w Pieltsiu.  
 W kazdym razie napiszcie  
 mi pod nioj podany na adre-  
 sam, czy i kiedy powrodciliscie  
 do domu, jakie Wasze zdro-  
 wie i prowadzenie, w jakim  
 stanie zastaliscie swoje  
 kawie, czy dzieci chodza  
 do szkoly, czy macie srod-  
 ki na utrzymanie, oraz  
 inne wiadomosci spram  
 podziwnych i sasiedzkich.  
 Po otrzymaniu niniejsze-  
 go listu, odpiszcie mi zaraz

cd.  
 powróciliście do domu , jakie Wasze zdrowie i powodzenie , w jakim stanie  
 zastaliście mieszkanie , czy dzieci chodzą do szkoły , czy macie środki  
 na utrzymanie , oraz inne wiadomości spraw rodzinnych i sąsiedzkich. Po  
 otrzymaniu niniejszego listu , odpiszcie mi zaraz , gdyż z niecierpliwością  
 oczekuję wiadomości. Nie martwcie się o mnie , gdyż przyjdzie czas może  
 już wkrótce , że się zobaczymy. Kończąc list , pozdrawiam Was serdecznie i  
 i całuję. Stale myślę o Was i często śnię.

Wasz mąż i ojciec  
 Szarowicz Jan

napis na marginesie

Jesteśmy wszyscy z Bielska razem.

adres mój:

Szarowicz Jan

p. Ostaszków

skrzynka poczt. No. 37

Obłast Kalininskaja

Z.S.R.R.





bratrow: Polgen Franciszka, by ...  
ul. Szkolna 4 na ...  
I ...  
od Janka z ...

**Treść odwrotnej strony koperty:**

**Nad: Jan Szarowicz**

**p.Ostaszków**

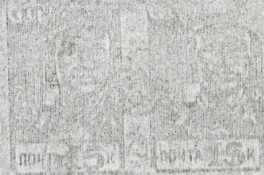
**skrzynka poczt. nr. 37**

**Obłast Kalininskaja**

**Z.S.R.R.**

**Skrawek doręzonego papieru z adresem szwagra  
własnoręcznie napisanego przez Ojca.**





Strona tytułowa koperty:

Dwa znaczki o wartości 15 kopiejek z datownikiem 23.11.1939 r. -  
Ostaszów / w j. rosyjskim /

Szan. Pani

Zuzanna Szarowiczowa

p. Bielsko/ Bielitz

ul. Woj. Grażyńskiego 74

u p. Juttnera

województwo Śląskie



Redakcja Tygodnika " ZORZA " PP - Ostaszków  
 p. Jędrzej Tucholski -  
 Lista zaginionych - OSTASZKÓW + brat Józef Szarowicz (II)  
 + Józef Henlig - Komisar PP - Bielsko

W związku z ogłoszeniem apelu p. Jędrzeja Tucholskiego w piśmie " ZORZA " o zgłaszanie dodatkowe nazwisk jeńców polskich, internowanych na terenie ZSRR w r. 1939 zgłaszamy Ojca naszego, jeńca obozu w Ostaszkowie.

ad.1 - JAN SZAROWICZ, syn Stanisława i Wiktorii zd. Gąsior, ur. 02.12.1895 r. w Lovis / Siedmiogród / Węgry-Rumunia, zamieszkały do 31.08.1939 r. w Bielsku, ul. Wojewody Grażyńskiego 74 / Śląsk/, zabrany do niewoli radzieckiej dnia 17.09.1939 r. w Tarnopolu wraz z wszystkimi członkami Komisariatu Policji Państwowej w Bielsku oraz ze swym bratem Józefem, komendantem Posterunku P.P. w Żorach koło Rybnika / Śląsk /.

ad.4 - Starszy przodownik P.P. / od września 1939. r. miał otrzymać awans na aspiranta /, Komisariat Policji Województwa Śląskiego w Bielsku

ad.5 - Do niewoli dostali się 17.09.1939 r. w Tarnopolu / wg. relacji naocznego świadka, śp. p. Aleksiego Głowackiego z Bielska, powołanego rozkazem mobilizacyjnym do Pomocniczej Służby Policyjnej, który namawiał Ojca do ucieczki, co jednak okazało się niemożliwe. Stąd wiedzieliśmy o Jego losie przed otrzymaniem jedyne listu.

ad.6 - Z obozu w Ostaszkowie: napisanego i nadanego pocztą w dn. 25.11.1939. / z podanym adresem zwrotnym / na adres Matki naszej Zuzanny Szarowicz do Bielska, ul. Wojewody Grażyńskiego 74, który to list po uprzednim ocenzurowaniu przez " Oberkommando der Wehrmacht " / tak brzmi pieczęć / dostarczyli dwaj funkcjonariusze Gestapo za pokwitowaniem odbioru w dn. 27.12.1939 r. Adres zwrotny nadawcy w języku polskim brzmiał - Jan Szarowicz, p. Ostaszków, skrzynka poczt. nr. 37, Oblast Kalininskaja ZSRR.

Na wysłane natychmiast listy i kartki nie otrzymaliśmy nigdy żadnej odpowiedzi ani ich zwrotu.

W dniu 13.01.1940 r. w liście wysłanym do nas z Szopienic / obecnie dzielnica Katowic / przez naszego kuzyna Karola Balcara / członka AK / zamordowanego w wieku 28 lat w Oświęcimiu w 1943 r. / przekazał nam wiadomość, że w ostatni dzień roku 1939 zgłosiła się do nich pewna pani, żona policjanta z Piasków k. Lublińca / nazwiska niestety nie zapamiętano / która była razem ze swoim mężem w Ostaszkowie w charakterze sanitariuszki i przyniosła pasek papieru / oderwany od większej całości / z wypisanym ręką Ojca adresem Jego szwagra.



Pani ta została rozłączona ze swym mężem i odesłana z powrotem do swego domu w dniu 20.11.1939 r. Przed wyjazdem zdążyła pozbiierać kilkanaście adresów , m.in. adres szwagra Ojca w Szopienicach.

Powyższe materiały stanowią tylko część z zachowanych. Pozostałe dokumentują przeszłość legionową naszego Ojca od sierpnia 1914 r.

ad.7 - Załączamy:

1. Fotografię Ojca w mundurze , na odwrocie oryginalna pieczętka komisariatu P.P. w Bielsku oraz własnoręczny podpis jego kierownika , wówczas podkomisarza Herliga / prawdopodobnie jego nazwisko figuruje na waszej liście w podwójnym brzmieniu jako komisarz Herlik oraz Herling. Prawdziwe nazwisko i imię oraz stopień służbowy brzmi- Józef Herlig- komisarz
2. Kserokopie listu Ojca z Ostaszkowa oraz koperta tego listu / strona tytułowa koperty jest lepiej czytelna na orginale /
3. Fragment listu naszego kuzyna dotyczącego wizyty/i doręczenia własnoręcznie napisanego przez Ojca skrawka papieru z adresem / tej pani wracającej z Ostaszkowa mającej kilkanaście innych adresów do przekazania.

ad.8 - Osoby zgłaszające:

1.

2.



też zamieszkał mebli wiat i ziemia pasą. Mieszkanie jest  
ale w mieszkaniu pustki. Tędy w tej jednej poronie chate-  
ty tylko p. Balsarowie mieszkają, bo i dotąd górą są nie  
zamieszkałe.

Kochana babcia mała tam wysłała dzień przed  
otrzymaniem listu do swego i wujka, że je chociaż  
otrzymała. Mama powiada, że jak się tylko trochę  
odciepli to jedual tam pojedzie i wróci z listem na  
miejscu powi. X

X Teraz jeszcze o jednej rzeczy chęć chociaż napisać  
o miłośnicie trochę szczegółów o wujku „Szarym”:

Otóż w dzień starego roku była tu u nas prama pani  
siona jednego policjanta z Prasków koło Lublińca, która  
była razem ze swoim mężem w Ostankowie (coś krótko  
kmu) od Moskwy i przy jej odjeździe stamtąd Wujek  
jaki był zdrowy (to było 20 listopada). Ona posiadała tam  
obowiązkowo kucharkę, sprzątajacą i ogólnie całą babkę  
przy choro. Ta pani właśnie twierdziła, że nie mieli się  
tam najgorzej się wujku chorzy. Była to wypra na  
jakiś jasion (obraczana) raz jej otoczona dnictem  
kolejnym i liczącym posternkami z karabinkami  
magnetycznymi w jakimś starym kłancie. Ta  
tydzień fanowali parę herbaty, a gorąca woda otrzy-  
wali rano i wieczór, a w południe ciepła strawa.

Pani ta chciała tam wrócić ze swoim mężem  
zostać, lecz jej nie pozwolili i drogą wymianą  
dotarła się do chadopy. Przed samymi świętami  
dotarła się ta pani dopiero pro miesiąc przed  
se do domu, a ponieważ ma słaby tak przy-  
chada do swoich kciot do Szopienic to tu do  
wstąpiła. Przy jedual miesiąc temu przyjechała  
z nas nie wiedzieć, że dopiero teraz o tym pisał  
ale mama miała ochotę tam pojechać  
niektóre wyzyska opowiedzieć, ale te sprawy mogły  
i nie pojechała. Jeden na drugiego czekał, żeby  
list napisać, ale tak jakiś miesiąc wyzyska  
było, że dopiero dzisiaj się do tego zabralam.

Przy tym wyzyskiem nawet zapomniała się  
pani czytać jak się mawia lub o jej  
W zatoczeniu przesyłam kawałek kartki  
z adresem, lecz nie wiem czy to Wujka pisano  
czy też jej, bo ona miała tych adresów więcej  
tylko tak uważa. X

~~„Lójcowie” się tu starają z kawy emerytalnej  
czy też posuniętej o udzielenie pożyczki na  
hypotekę, żeby namie mieszkaniu chociaż trochę  
urządzić, bo mieszkaniu mają, a mebli  
i mają obciążenie i może za kilka dni~~